VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 157)**

z dnia 18 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 157)

18 grudnia 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała :

– kandydatów na stanowisko ambasadora RP – panią Ewę Dębską i pana Ryszarda Sarkowicza.

W posiedzeniu udział wzięła **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dzień dobry, witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam państwa posłów oraz panią minister Henrykę Mościcką-Dendys, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na stanowisko ambasadora.

Porządek obrad obejmuje dwa punkty: zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Ewy Dębskiej i pana Ryszarda Sarkowicza oraz sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam proponowany porządek za przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu posiedzenia. Bardzo proszę panią minister Henrykę Mościcką-Dendys o przedstawienie kandydatury pani Ewy Dębskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Łotewskiej.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam ogromną przyjemność przedstawić państwu panią Ewę Dębską, kandydatkę na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Łotewskiej. Pani Ewa Dębska jest poznanianką, absolwentką Katedry Skandynawistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na tamtejszym uniwersytecie ukończyła również studia podyplomowe z zakresu wiedzy o Europie i integracji europejskiej na Wydziale Nauk Społecznych Instytutu Nauk Politycznych i Społecznych.

Po studiach, przez prawie dziesięć lat pracowała jako tłumacz języka duńskiego, współpracując m.in. z ambasadą Królestwa Danii w Polsce, Duńskim Funduszem do Spraw Inwestycji w Europie Środkowej i Wschodniej oraz Duńskim Instytutem Kultury. W latach 1995-1996 pracowała jako asystent na Uniwersytecie Gdańskim w Katedrze Skandynawistyki, ucząc języka duńskiego oraz prowadząc wykłady z zakresu kultury, polityki i spraw społecznych Danii.

Pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczęła piętnaście lat temu. Jako zawodowy dyplomata posiada stopień radcy – ministra. Od początku swojej pracy związana jest z problematyką europejską oraz skandynawsko-bałtycką. W latach 1999-2003 pracowała w wydziale politycznym ambasady RP w Kopenhadze, początkowo na stanowisku II sekretarza a następnie – I sekretarza, zajmując się sprawami europejskimi. Przypomnę, że był to okres, na który przypadał finał negocjacji Polski o członkostwo w Unii Europejskiej. W zakresie obowiązków pani Dębskiej znajdował się wówczas

proces monitorowania stanowiska Danii wobec polskich negocjacji akcesyjnych, proces dostosowań do członkostwa, współpraca między Sejmem i Senatem a duńskim parlamentem a także bałtycka współpraca regionalna, w której uczestniczyły oba kraje.

W styczniu 2004 r. rozpoczęła pracę w Wydziale Polityki Europejskiej i Koordynacji w Departamencie Unii Europejskiej MSZ, gdzie zajmowała się m.in. przygotowaniami do rad europejskich oraz rad do spraw ogólnych i stosunków zewnętrznych a także polityką europejską Danii, Norwegii oraz relacjami dwustronnymi Polski z tymi dwoma krajami. Od maja 2005 r. do czerwca 2006 r. była naczelnikiem w Wydziale Koordynacji Departamentu Unii Europejskiej, aby następnie objąć stanowisko wicedyrektorskie w Departamencie Systemu Informacji MSZ, w którym pracowała do 2008 r.

Kolejnym etapem jej kariery była placówka w Szwecji. Od września 2008 r. do końca pobytu zajmowała stanowisko zastępcy kierownika placówki oraz kierownika wydziału politycznego. Była odpowiedzialna za całokształt stosunków dwustronnych Polski ze Szwecją, za jej politykę europejską, w tym przede wszystkim wątki dotyczące Partnerstwa Wschodniego, polityki rozszerzenia, ale także kwestie instytucjonalne oraz powstającą europejską służbę działań zewnętrznych. Zajmowała się także polityką regionalną. Przypomnę, że na okres jej pracy w Sztokholmie przypadły prezydencje Szwecji i Polski w Radzie Unii Europejskie – szwedzka w drugiej połowie 2009 r. a polska w drugiej połowie 2011 r. W czasie pobytu w Szwecji pani Ewa Dębska odpowiadała także za współpracę parlamentarną, aktywnie uczestnicząc w przygotowaniu i realizacji III Polsko-Szwedzkiego Forum Parlamentarnego.

Od 2013 r. jest zastępcą dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej w MSZ, odpowiadając za pion Europy Północnej i Środkowej. Zakres jej odpowiedzialności obejmuje relacje Polski ze wszystkimi państwami nordyckimi, trójką państw bałtyckich (w tym Łotwą) oraz państwami Grupy Wyszehradzkiej. Monitoruje udział Polski i reprezentuje Polskę w bałtyckich formatach współpracy regionalnych, w tym w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, w wymiarze północnym i strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego.

W marcu 2014 r. pani Ewa Dębska została odznaczona estońskim odznaczeniem państwowym – Orderem Krzyża Ziemi Maryjnej III Klasy, a w listopadzie br. otrzymała od Prezydenta RP Złoty Krzyż Zasługi.

Jest urzędnikiem służby cywilnej od 2006 r. Zna biegle dwa języki obce – angielski i duński oraz biernie język szwedzki.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, b+iorąc pod uwagę predyspozycje kandydatki, jej znakomite przygotowanie merytoryczne oraz dotychczasowe doświadczenie zawodowe, z pełnym przekonaniem pragnę zarekomendować panią Ewę Dębską na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Łotewskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę panią kandydatkę o prezentację koncepcji pracy.

Kandydatka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Łotewskiej Ewa Dębska:

Dziękuję bardzo pani minister za przedstawienie mojej kandydatury.

Panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, bardzo przepraszam za mój głos. Postaram się w stopniu komunikatywnym dotrwać do końca posiedzenia i odpowiedzieć na wszystkie pytania, niemniej proszę o wyrozumiałość, kiedy będę musiała zrobić chwilę przerwy.

Polsko-łotewskie relacje dwustronne są bardzo dobre i intensywne, pozbawione kwestii spornych. Nasze kraje łączy dynamiczna współpraca, interesy strategiczne w takich obszarach, jak bezpieczeństwo, energetyka, infrastruktura. Łączy nas także członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Mamy zbieżne oceny wydarzeń na Ukrainie a także polityki rosyjskiej. Współpracujemy w bałtyckich formatach regionalnych. Na Łotwie mieszka stosunkowo duża, dobrze zintegrowana grupa polskiej mniejszości. Łotysze darzą Polaków sympatią i interesują się naszym krajem. A jednak, paradoksalnie, wiemy

więcej o krajach, z którymi nie łączy nas historia i często relacje z Łotwą postrzegamy przez pryzmat naszej współpracy z Litwą.

Sytuacja w naszym najbliższym otoczeniu sprawia jednak, że szczególne znaczenie ma współpraca z Łotwą w dziedzinie bezpieczeństwa. Łotwa należy do państw najsilniej dotkniętych przez kryzys finansowy, natomiast udało jej się dość szybko wejść z powrotem na ścieżkę wzrostu gospodarczego i przystąpić do strefy euro jako 18. państwo 1 stycznia br.

Najważniejszym celem każdego ambasadora jest wzmacnianie pozycji Polski w kraju urzędowania, będzie to także mój cel. Jeśli uzyskam poparcie Wysokiej Komisji dla mojej kandydatury, chciałabym skoncentrować się na pięciu zasadniczych obszarach. Po pierwsze, budowaniu i wzmacnianiu bliskiej współpracy polityczno-wojskowej. Po drugie, na rozwoju współpracy gospodarczej. Po trzecie, na promocji współczesnej Polski. Po czwarte, wspieraniu polskiej mniejszości na Łotwie. Po piąte, współpracy w regionie Morza Bałtyckiego z udziałem naszych dwóch krajów.

Jeśli chodzi o współpracę polityczno-wojskową, Łotwa to nasz ważny partner w Unii Europejskiej, dlatego naturalne będzie kontynuowanie bliskiej współpracy w odniesieniu do takich tematów, jak unia energetyczna, jednolity rynek, rozszerzenie UE, Partnerstwo Wschodnie, polityka wobec Rosji, a także wzmacnianie prodemokratycznych zmian na Ukrainie. Rozwój sytuacji na Wschodzie wymaga naszej bliskiej współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa. Polska będzie nadal brać udział w misji patrolowania nieba nad Łotwą w ramach Baltic Air Policing. Podobnie oceniamy wyniki szczytu NATO w Newport. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy działać na rzecz implementacji jego postanowień i przygotowań do szczytu NATO w Warszawie w 2016 r.

Chciałabym także doprowadzić do bliskiej współpracy z umiejscowionym w Rydze Centrum Doskonalenia Komunikacji Strategicznej NATO. Od początku 2015 r. będziemy tam mieli swojego oficera.

W rozwoju współpracy politycznej bardzo liczę na współpracę z parlamentami obu krajów, w szczególności z grupami parlamentarnymi. W obu parlamentach działają grupy bilateralne. W parlamencie łotewskich grupa bilateralna niedawno ukonstytuowała się. Liczy 13 osób, co stanowi 13% składu łotewskiego parlamentu.

Drugi obszar to współpraca gospodarcza, obejmująca także infrastrukturę i energetykę. Dynamika naszych obrotów towarów jest od kilku lat znacząca. Utrzymuje się nasze saldo dodatnie. Jesteśmy dla Łotwy bardzo ważnym partnerem gospodarczym. Według danych za 2013 r. jesteśmy 7. partnerem w eksporcie oraz 4. w imporcie. W związku z wyhamowaniem wymiany gospodarczej w ostatnich miesiącach między Łotwą a Rosją można przypuszczać, że nasza pozycja ulegnie wzmocnieniu.

Ambicją nowego rządu na Łotwie jest podążanie drogą państw nordyckich a więc osiągnięcie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego. Rząd zamierza poprawić konkurencyjność środowiska biznesowego i przyciągnąć nowe inwestycje. Jest to szansa dla dużego polskiego biznesu, ale także dla małych i średnich przedsiębiorstw w obszarach takich, jak budowa dróg, budownictwo, transport. Zamierzam wspierać eksport polskich towarów i usług na Łotwę, pracując na rzecz promocji marki polskiej. Chciałabym, żeby polskie firmy odkryły bliskość rynku łotewskiego i żeby działały na nim bezpośrednio a nie – za pośrednictwem firm z innych państw.

Pragnę poruszyć kwestię infrastruktury transportowej i energetycznej, ponieważ z państwami bałtyckimi realizujemy dwa duże projekty: Rail Baltica i Via Baltica. Ważne jest, abyśmy wspólnie koordynowali nasze prace związane z tymi projektami i byśmy w UE mówili o tych projektach jednym głosem. Oczywiście, rozwój infrastruktury energetycznej w regionie oraz zwiększanie bezpieczeństwa i dywersyfikacja dostaw surowców energetycznych będzie istotnym elementem mojej pracy.

Kolejny obszar działania to dyplomacja publiczna i kulturalna. Zamierzam utrzymać dotychczasowy intensywny poziom promocji polskiej kultury i historii. Łotewska opinia publiczna jest generalnie pozytywnie nastawiona do Polski. Media stosunkowo często zamieszczają informacje na temat naszego kraju, jego walorów turystycznych czy wydarzeń kulturalnych. Chciałabym pokazywać Polskę jako kraj o bogatym dorobku kulturowym, udanej transformacji gospodarczej oraz przywiązanej do tradycji demo-

kratycznych. Nie ukrywam, że w kontekście promocji Polski bardzo zależy mi na dobrej, partnerskiej, bliskiej współpracy z polską mniejszością na Łotwie, zwłaszcza w odniesieniu do poszukiwania i prezentowania naszym łotewskim partnerom wspólnych wątków historycznych.

To prowadzi mnie do omówienia czwartego obszaru działalności, mianowicie współpracy z mniejszością polską na Łotwie. Jest to stosunkowo duża grupa. Według oficjalnych danych za 2011 r. ponad 45 tys. osób deklaruje polskie pochodzenie, to ponad 2% mieszkańców tego kraju. Jest to czwarta co do wielkości mniejszość – po Rosjanach, Białorusinach i Ukraińcach. Ważne, że polska społeczność jest dobrze zintegrowana z lokalnym społeczeństwem. Cieszy się zaufaniem i sympatią władz. Łotysze pamiętają, że mniejszość polska a szczególnie jej pierwsza charyzmatyczna przywódczyni Ita Kozakiewicz czynnie działała na rzecz odzyskania przez Łotwę niepodległości. Chciałabym współpracować z mniejszością polską w zakresie promocji Polski i poszukiwania wątków łączących nasz kraj i Łotwę. Zamierzam wspierać polska oświatę i kulturę.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć kilka zdań na temat współpracy bałtyckiej, ponieważ uważam, że jest to niezmiernie istotny aspekt naszych relacji. Współpraca bałtycka przy wykorzystaniu takich instrumentów, jak strategia UE dla regionu Morza Bałtyckiego a także Rada Państw Morza Bałtyckiego, w której przejmujemy prezydencję w lipcu przyszłego roku, obejmuje szereg procesów skutkujących zwiększeniem integracji regionu, tworzeniem i wzmacnianiem powiązań gospodarczych, większą dbałością o stan środowiska naturalnego, troską o jakość życia mieszkańców. Uważam za zasadne kontynuowanie regionalnej współpracy wielostronnej pomiędzy Grupą Wyszehradzką i państwami bałtyckimi oraz nordyckimi.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Pan poseł Andrzej Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Opiniujemy dziś pani kandydaturę, ale nie wiem, kiedy nastąpi nominacja. Czy zdąży pani objąć szefostwo placówki jeszcze w okresie prezydencji łotewskiej, która rozpoczyna się w styczniu? Jest to istotne w kontekście szczytu Partnerstwa Wschodniego, który ma się odbyć w Rydze. Jest to pytanie raczej do pani minister.

Drugie pytanie dotyczy polskiej mniejszości na Łotwie. Polską mniejszość na Litwie, zwłaszcza w początkowym okresie transformacji zaangażowała się w poparcie Rosjan. Jak wygląda sytuacja na Łotwie? Czy Polacy są prorosyjscy? Czy stanowi to jakiś problem dla Łotyszy?

Trzecia sprawa. Jestem wiceprzewodniczącym Komisji do Spraw Unii Europejskiej, mam stałe kontakty z przedstawicielami krajów bałtyckich. Muszę przyznać, że z koleżankami łotewskimi dobrze się współpracuje. Wydaje mi się, że ta dobra atmosfera przenosi się także na inne szczeble współpracy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Łotwa ma dosyć małe siły zbrojne. Jest to około 6 tys. ludzi, jednak współpraca z Polską układa się bardzo dobrze. Strzeżemy strefy powietrznej Łotwy i innych krajów nadbałtyckich w ramach Baltic Air Policing. Łotysze byli z nami w Afganistanie w ramach misji ISAF. Te wspólne działania nie przekładają się jednak na dobrą współpracę naszych przemysłów obronnych. Łotysze mają co prawda skromny budżet na obronę narodową. W porównaniu do polskiego to kropla w morzu. Kiedy kupują nowoczesny sprzęt to – albo od krajów skandynawskich, albo z USA, albo z Niemiec.

Co zrobić, żeby współpraca naszych przemysłów była większa, żeby dobre relacje w zakresie wspólnej polityki obronnej przekładały się na dobre interesy polskiego przemysłu obronnego?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani ambasador, mam pytania dotyczące głównie projektów infrastrukturalnych. Poza deklaracjami o zacieśnianiu kontaktów politycznych, istotne są działania. Tym, co realnie może zakotwiczyć kraje bałtyckie w Europie poprzez Polskę, są projekty infrastrukturalne. Czy pani ambasador ma wiedzę na temat harmonogramu realizacji dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych, które byłyby w stanie połączyć nasze kraje?

Czy planujemy nowe inwestycje w obszarze energetyki? W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej omawialiśmy raport dotyczący podatności krajów Europy Środkowowschodniej na ewentualne zakłócenia w dostawie gazu z Rosji. Wiadomo, że kraje bałtyckie są jednymi z najbardziej narażonych. Czy rozważane są projekty w zakresie bezpieczeństwa energetycznego?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jak pani ocenia okresową aktywność sił skrajnie prawicowych a nawet neofaszystowskich na Łotwie? Myślę także o środowisku tych osób, który współpracowały z Niemcami w czasie drugiej wojny światowej. Jest to aktywna grupa.

Po drugie, jak wygląda współpraca naukowa? Czy nie jest to znaczący potencjał nie w pełni wykorzystany?

Wspomniała pani Itę Kozakiewicz, którą miałem okazję znać osobiście i która utonęła we Włoszech w trakcie urlopu. Czy od tego czasu pozycja Polaków utrzymała się?

Czy pani zna język rosyjski? Choć w referendum odrzucono uznanie języka rosyjskiego jako drugiego urzędowego, jest to wciąż ważny język komunikowania się.

Panią minister chciałbym zapytać o zasadność utrzymywania liczby 19,5 etatów na placówce w Rydze. Jaka jest relacja etatów polskich i miejscowych? Jest to niemal tyle samo etatów co w Irlandii, w której Polacy stanowią dziś największą liczebnie mniejszość.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Kamiński z dodatkowym pytaniem, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (niez.):

Chciałbym dopytać o następującą kwestię. Kilka lat temu attachat wojskowy był wspólny dla Łotwy i Estonii. Czy obecnie attachaty są w obu tych krajach, czy nadal funkcjonuje jeden?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę panią kandydatkę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Ewa Dębska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za pytania.

Chciałabym zacząć od udzielenia odpowiedzi na pytanie posła Gałażewskiego w sprawie prezydencji. Mam nadzieję, że zdążę nawet na półmetek prezydencji. Niestety, nie zdążę na początek, który nastąpi za dwa tygodnie. Szczyt Partnerstwa Wschodniego odbywa się 21-22 maja. Przygotowania już się rozpoczęły – uczestniczy w nich również placówka. Chciałabym jak najszybciej rozpocząć urzędowanie.

Co do polskiej mniejszości, jest zasadnicza różnica pomiędzy tym środowiskiem na Litwie i na Łotwie. Polacy na Łotwie zachowali całą strukturą. Są obecni we wszystkich grupach społecznych. Są bardzo lojalni wobec państwa, w którym żyją. Zależy nam na takiej właśnie Polonii – lojalnej wobec kraju, w którym żyje a zarazem – wobec ojczyzny swoich przodków. Polacy na Łotwie są aktywni. Wydają wiele czasopism. Prężnie działa Związek Polaków na Łotwie, który ma 15 oddziałów. Oczywiście, problemem pozostają kwestie finansowe oraz uczestnictwo młodego pokolenia w różnych formach aktywności. Zadaniem moim i placówki będzie zainteresowanie tych młodych ludzi Polską.

Istnieje Związek Młodych Polaków na Łotwie. To jest grupa studentów polskiego pochodzenia, którzy studiują w Rydze. Mam nadzieję, że będzie to zaczyn, który zostanie na Łotwie i będzie pracował nad kontaktami polsko-łotewskimi.

Chciałabym przejść do pytania posła Kamińskiego w sprawie współpracy przemysłów obronnych. Placówka od lat podejmuje takie próby. Łotysze uczestniczyli w ostatnim salonie przemysłu zbrojnego w Kielcach. Polski Holding Obronny bywa na Łotwie. Kontakty są podtrzymywane i monitorowane przez placówkę. Będę nadal nad tym pracowała. Zdaję sobie sprawę, że pewne możliwości stwarza deklaracja strony łotewskiej zwiększenia do 2020 r. o 100% budżetu na obronę.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szczerskiego w sprawie projektów infrastrukturalnych – prace postępują, choć wolniej niż zakładaliśmy. Naszym zadaniem jest pozostawać w bliskim kontakcie z partnerami w trzech państwach bałtyckich i regularnie koordynować nasze prace. W sierpniu zapadła decyzja o założeniu spółki *joint venture* po stronie państw bałtyckich, która będzie miała siedzibę w Rydze. Państwa bałtyckie zdecydowały o alokacji po 680 tys. euro na przygotowanie planów. Pamiętajmy, że jest zasadnicza różnica w budowie Rail Baltica. My modernizujemy szlaki kolejowe, natomiast trzy państwa bałtyckie je budują, bo mają inny rozstaw kolejowy.

Chciałabym jak najbliżej współpracować ze stroną łotewską i dbać o to, żebyśmy w jak najszerszym zakresie byli w stanie skorzystać ze środków unijnych w obecnej perspektywie finansowej.

Co do energetyki – blisko współpracują nie tylko rządy, ale przede wszystkim spółki. Zależy nam na dywersyfikacji dostaw surowców. Realizowanych jest kilka projektów. W Polsce powstaje zbiornik LNG. Taki zbiornik jest już na Litwie. Jest decyzja Finlandii i Estonii, że każde z tych państw będzie budowało swoje zbiorniki. Budujemy połączenie gazowe między Litwą a Polską. Takie połączenie istnieje już między Litwą a Łotwą. Europejski urząd do spraw współpracy regulatorów energetyki ACER wydał decyzję w sierpniu br. o transgranicznej alokacji kosztów interkonektora pomiędzy Polską a Litwą. To oznacza, że możemy oczekiwać, iż Łotwa będzie partycypować w tym projekcie finansowo. Łotwa nie wypowiedziała się jeszcze w tej sprawie. Jest to temat na przyszłość. Na terenie Łotwy są dwa podziemne zbiorniki gazu, które wpisują się w szerszą strategię projektów energetycznych na terenie trzech państw bałtyckich.

Odpowiadam na pytania posła Iwińskiego – należę do pokolenia, które dziesięć lat uczyło się języka rosyjskiego w szkole, natomiast nie wykorzystywałam rosyjskiego w mojej pracy zawodowej. Odświeżam sobie znajomość rosyjskiego. Zdaję sobie sprawę, że język angielski i rosyjski to dwa podstawowe języki komunikacji nie tylko w pracy, ale także w kontaktach z mieszkańcami Łotwy.

Jeśli chodzi o siły faszystowskie, głośna była sprawa dnia legionisty – 16 marca. Rząd łotewski zdecydowanie odciął się od udziału przedstawicieli rządu. Sytuacja etniczna na Łotwie jest skomplikowana i niejednoznaczna. Pod tym względem ten kraj jest szalenie ciekawy dla dyplomaty. Nie mnie oceniać siłę tego środowiska. Myślę, że to raczej sprawa dla historyków. Dla mnie najważniejsze jest to, że w stosunku do Polaków Łotwa jest bardzo dobrze nastawiona. Mamy tam silną pozycję.

Co do współpracy naukowej, zgadzam się z panem posłem, że nie jest ona w pełni wykorzystywana. Jest to potencjał do wykorzystania. Wiem, że polscy studenci studiują medycynę na Łotwie. Jest to dziedzina współpracy do zagospodarowania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Po pierwsze, dołożymy starań, że pani ambasador mogła wyjechać jak najwcześniej, zważywszy na moment prezydencji łotewskiej.

Jeśli chodzi o obsadę etatową placówki, to ambasada znajduje się w procesie restrukturyzacji. Będzie ograniczona struktura etatowa. Jest to proces obejmujący nasze wszystkie placówki na świecie. W przypadku Łotwy przewidujemy do likwidacji 3,5 etatu. W bieżącym roku jest to stopniowo czynione. Do końca roku zlikwidujemy kolejne pół etatu ds. konsularnych, próbując optymalizować obsadę placówki.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jaka jest proporcja etatów polskich i miejscowych?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Etaty polskie wynoszą 5,25, natomiast krajowe to 7,25. Te „ćwiartki" to zwykle etaty tłumaczy, którzy współpracują na stałe z placówką.

Przepraszam najmocniej – mamy 5 etatów dyplomatycznych. 5,25 to ryczałty, w ramach których zatrudnione są osoby z kraju. Chodzi o stanowiska administracyjne. Etaty miejscowe to 7,25.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeszcze pani kandydatka chciała dodać uzupełnienie.

Kandydatka na ambasadora RP Ewa Dębska:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym się odnieść do pytania pana posła Kamińskiego.

Obecnie mamy attachaty wojskowe we wszystkich trzech placówkach.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Rada Europy wielokrotnie ostro reagowała na niedemokratyczną konstytucję Łotwy. Konstytucja została znowelizowana. Chodziło o traktowanie mniejszości rosyjskiej. Na Łotwie była znacząca liczba „bezpaństwowców". Ta sprawa regularnie wraca. Rosja wykorzystuje ją w swoim własnym interesie. Obiektywnie patrząc, władze łotewskie naruszały prawo przez wiele lat. Czy pani ma orientację, jak obecnie przedstawia się sytuacja? Lekarz, którzy chciał praktykować zawód, musiał mówić biegle po łotewsku, w przeciwnym wypadku nie mógł podjąć pracy. Był to ogromny błąd władz łotewskich. Czy pani ma rozeznanie w tej sprawie?

Kandydatka na ambasadora RP Ewa Dębska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Rzeczywiście problem „bezpaństwowców" utrzymuje się. Obecnie liczbę tych osób ocenia się na około 240-250 tysięcy co stanowi ok. 13% mieszkańców Łotwy. Są to osoby pozbawione nie tylko prawa wykonywania wielu zawodów, ale również czynnego i biernego udziału w wyborach a także pracy w administracji państwowej. Łotwa, podobnie jak Estonia, ma pryncypialne podejście do nauki języka oraz znajomości historii. Decyzja podjęta w latach 90., po uzyskaniu niepodległości, o możliwości uzyskania obywatelstwa była, oczywiście, uwarunkowana historią i doświadczeniami tego państwa. Niemniej Łotwa uelastycznia te wymogi. Dzieci, które ukończą szkołę i mają tam pełny kurs języka łotewskiego, mogą otrzymać obywatelstwo łotewskie bez zdawania dodatkowego egzaminu językowego.

Ten problem dotyka także polskiej mniejszości – 1/4 spośród 45 tys. osób to również „bezpaństwowcy", którzy ze względów pragmatycznych utrzymują taki stan rzeczy, ponieważ łatwiej jest im wówczas podróżować do swoich rodzin po drugiej stronie granicy – łotewsko-białoruskiej czy łotewsko-rosyjskiej.

Patrzyłabym na ten problem także ze względu na możliwości dla młodych ludzi, którzy poprzez uzyskanie obywatelstwa otwierają sobie szansę dostępu do rynku pracy. Obecnie bezrobocie jest na poziomie 10,5%. Obywatelstwo daje możliwość ubiegania się o pracę w wielu zawodach.

Problem istnieje, będę go monitorowała. Wiele zależy od motywacji osób, które posiadają status „bezpaństwowca", żeby wystąpić o obywatelstwo.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej pytań nie widzę. Dziękuję pani kandydatce.

Proponuję, żebyśmy przystąpili do zapoznania się z druga kandydaturą.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Ryszarda Sarkowicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Irlandii.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność zaprezentować państwu kolejnego zawodowego dyplomatę – pana Ryszarda Sarkowicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Irlandii.

Pan Ryszard Sarkowicz związany jest z Krakowem. Ukończył prawo i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1977 r. na wydziale Prawa i Administracji UJ rozpoczął karierę naukowo-dydaktyczną, którą kontynuuje po dzień dzisiejszy, osiągając kolejne stopnie i stanowiska naukowe – doktora w 1983 r., doktora habilitowanego w 1995 r. i stanowisko profesora nadzwyczajnego na Wydziale Prawa UJ w latach 2004-2009.

Kandydat jest autorem ponad 60 prawniczych prac naukowych, licznych publikacji popularnonaukowych o polskich i amerykańskich regulacjach z zakresu interpretacji prawniczej, prawa karnego, prawa międzynarodowego a także filozofii i etyki prawnej. Przebywał kilkakrotnie na dłuższych stażach naukowych za granicą, m.in. na uniwersytetach w Oxfordzie, Florencji i Monachium.

Od 1991 r. jest związany z polską służbą zagraniczną. Pełnił w MSZ i na placówkach dyplomatycznych różne funkcje i zajmował rozmaite stanowiska. Był m.in. doradcą ministra w Departamencie Prawno-Traktatowym, dyrektorem Departamentu Prawnego, specjalnym przedstawicielem ministra spraw zagranicznych ds. Układu Antarktycznego w randze ambasadora ad personam i w tej roli organizatorem XXV spotkania konsultatywnego państw – stron Traktatu Antarktycznego.

W latach 1991-1993, a następnie w latach 1997-2001 przebywał w Chicago w charakterze konsula ds. prawnych a później – konsula generalnego. Po powrocie z placówki pełnił funkcję dyrektora Protokołu Dyplomatycznego ds. prawnych. W 2005 r. uzyskał stopień ambasadora tytularnego. W latach 2005-2009 reprezentował RP jako konsul generalny w Sydney. W latach 2010-2012 był dyrektorem Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ, aby z tej funkcji objąć stanowisko stałego przedstawiciela RP przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku, którą to funkcję pełnił do sierpnia 2014 r.

W ramach pracy w służbie zagranicznej reprezentował Polskę w wielu rozmowach, negocjacjach bilateralnych i wielostronnych.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę przygotowanie kandydata, jego bogate doświadczenie zawodowe oraz umiejętności dyplomatyczne, pragnę z pełnym przekonaniem rekomendować pana Ryszarda Sarkowicza na stanowisko ambasadora RP w Irlandii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę pana ambasadora o prezentację koncepcji pracy w Irlandii.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Irlandii Ryszard Sarkowicz:

Pani minister, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Wiem, że czas przedświąteczny nie sprzyja długim posiedzeniom, zatem ograniczę się do spraw najbardziej istot-

nych w stosunkach polsko-irlandzkich, mając nadzieję, że tura pytań pozwoli uszczegółowić kwestie, które będą państwa interesować.

Zacznę od ogólnego stwierdzenia, że stosunki polsko-irlandzkie są bardzo dobre. Są to słowa irlandzkiego sekretarza ds. europejskich, do których się przychylamy. Nasze relacje są dobre zarówno na płaszczyźnie bilateralnej, jak i wielostronnej. Współdziałamy z Irlandią w wielu sprawach w ramach Unii Europejskiej oraz ONZ. Dwa lata pracy w charakterze przedstawiciela RP przy ONZ pozwoliły mi współpracować często z ambasadorem Irlandii przy ONZ. Mamy wielu wspólnych partnerów, sojuszników. Łączy nas wiele, różni niewiele.

Co nas zbliża? Zacznę od podobieństw natury ogólnej. Z pewnością łączy nas trudna historia i lata walki o niepodległość. Odbyło się to wielkim kosztem. Inny aspekt wspólny obu narodom to ogromna diaspora. Ludzie emigrowali z różnych przyczyn – politycznych i ekonomicznych. Polska diaspora na świecie liczy 20 mln, irlandzka – 80 mln.

Łączą nas również wspólne wartości – umiłowanie wolności a także religia katolicka. Mamy podobny temperament, który ułatwia Polakom akomodację w Irlandii. Łączy się on także z gotowością do ciężkiej pracy, ale również ze skłonnością do radosnej zabawy, niestroniącej od mocnych trunków.

Co nas łączy w polityce? Mamy podobne spojrzenie na wiele spraw unijnych. Nie ma tematów, które by nas różniły. Niekiedy odmiennie kładziemy pewne akcenty. W obu krajach jest przekonanie o potrzebie pogłębionej integracji europejskiej. Jest gotowość do rozszerzania Unii. Tak nie było w Irlandii zawsze. Teraz jest to także ich polityka. Wspólne jest przekonanie o potrzebie utrzymywania zasadniczych pryncypiów, na których zbudowana jest Unia Europejska, w tym zasady o swobodnym przepływie osób. W tej kwestii stanowisko Irlandii jest zbieżne z naszym. Łączy nas przekonanie o potrzebie głębokich reform finansowych w celu promocji wzrostu i zatrudnienia.

Oba kraje angażują się w sprawy świata, w rozmaite formy pomocy rozwojowej i humanitarnej. Wielokrotnie występowaliśmy wspólnie z ambasadorem Irlandii na forum ONZ, deklarując poparcie dla rozmaitych inicjatyw w tym zakresie. Łączy nas przekonanie o potrzebie budowy demokracji na świecie, walka o prawa człowieka, przekonanie o konieczności reformy ONZ, aby była bardziej efektywna, decyzyjna. Zgadzamy się co do potrzeby umacniania bezpieczeństwa w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, uznając USA jako bliskiego sojusznika UE.

Element, który najbardziej nas łączy to stupięćdziesięciotysięczna Polonia. Sprawy Polonii angażują zarówno Irlandię, jak i Polskę. Staramy się wspólnie rozwiązywać pewne problemy, a raczej wyzwania.

Co nas różni? Irlandia jest krajem niewielkim, o powierzchni 70 tys. km ^{2} i ludności liczącej 4 mln. Przecież wiemy, że małe państwo to nie słabe państwo. wystarczy popatrzeć na budżet Irlandii, który jest tylko o połowę mniejszy niż budżet Polski. Produkt na głowę mieszkańca jest trzykrotnie wyższy niż w Polsce. Jest to zatem kraj, który dynamicznie się rozwija gospodarczo i z którego doświadczeń można korzystać.

Występuje pewna rozbieżność co do wrażliwości na sprawy wschodnie. Irlandia z pewnym dystansem odnosi się do polityki wschodniej. Polska ma w obecnej sytuacji poczucie wzrastającego zagrożenia. Irlandia nie dostrzega zagrożenia. To jest pole do rozmów z partnerami irlandzkimi.

W tym kontekście chciałbym sformułować najważniejsze zadania i wyzwania, jakie stoją przed placówką w Dublinie. W dziedzinie politycznej będę dążył do wzmocnienia więzi pomiędzy naszymi krajami i współpracy na forum UE. Irlandia ma 7 głosów ważonych, o których nie należy zapominać. W rozmaitych układach jest to ważne 7 głosów.

Łączy nas współpraca na rozmaitych forach organizacji międzynarodowych w zakresie priorytetów, o których mówiłem wcześniej.

Istotna jest promocja Polski jako kraju atrakcyjnego gospodarczo i turystycznie. To zadanie jest wykonywane z sukcesem, biorąc pod uwagę liczbę turystów z Irlandii. Gorzej jest z napływem inwestycji irlandzkich. W tym kontekście należy także promować polskie inicjatywy, a więc Partnerstwo Wschodnie, Wspólnotę Demokracji, Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji.

W sferze gospodarczej istnieje potrzeba zbilansowania wymiany handlowej. Niespełna 400 mln eksportu do Irlandii i 800 mln importu z tego kraju nie satysfakcjonuje nas zupełnie. W irlandzkim eksporcie jesteśmy na 13. miejscu, natomiast w polskim eksporcie Irlandia zajmuje 38. pozycję. Chcielibyśmy poprawić te wskaźniki.

Szczególnym zadaniem placówki w Dublinie są kontakty z Polonią. Układając relacje z Polonią, musimy pamiętać o pewnych właściwościach tego środowiska. W żadnym państwie Unii Europejskiej nie udała się tak dobrze integracja Polaków ze społeczeństwem miejscowym. Musimy o tym pamiętać w kontekście ewentualnego wykorzystania. Ponadto Polacy w Irlandii to ludzie młodzi, z potencjałem, energią i ambicjami. Ta Polonia nie wyrosła na etosie powstańczym, wojennym czy niepodległościowym. To pokolenie transformacji w Polsce i akcesji do Unii Europejskiej. Bardziej przemawia do niego „Oda do radości" niż tragiczny etos Polaków z wierszy Gajcego, Baczyńskiego czy powojennych filmów Wajdy.

Polonia jest świetnie wykształcona i ambitna. Wyzwaniem dla nas jest – jak do niej trafić? Jak utrzymać jej związki z krajem? Jak zachować jej polskość? Musimy mieć dla niej ciekawą ofertę. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jaką chcielibyśmy widzieć Polonię w kontekście dekady i w dłuższej perspektywie czasowej? Czy jest w naszym interesie, żeby silnie angażowała się w życie polityczne i gospodarcze? Czy za 10 lat chcemy mieć osoby polskiego pochodzenia wśród członków parlamentu? Czy chcemy mieć wielu burmistrzów, dziesiątki radnych? Czy może chcemy namawiać ich do powrotu?

To nie są łatwe pytania. Musimy realistycznie oceniać możliwość i prawdopodobieństwo powrotu Polaków do kraju. Rolą ambasadora powinno być nie naleganie czy wywieranie nacisku na powrót, lecz pokazywanie Polski jako atrakcyjnego kraju. Musimy stworzyć dla tych ludzi atrakcyjne warunki do powrotu i zachęcać do aktywnego udziału w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Irlandii.

Miałem wspomnieć o jeszcze jednym ważnym zadaniu. Dobrze by było 29 marca wygrać z Irlandią, ale nie wiem, czy to należy do zadań ambasady.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, w tej ostatniej sprawie każda pomoc się przyda.

Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo.

Zważywszy na pana doświadczenie naukowe i dyplomatyczne, zwłaszcza w świecie anglosaskim, pana kandydatura jest świetna.

Notabene dziwię się, pani minister, że w materiale, który otrzymaliśmy, najważniejsza sprawa, związana z obecnością Polaków w Irlandii, którą szeroko omówił prof. Sarkowicz, została ujęta w trzech wierszach. To jest kuriozum. Materiał powinien zawierać elementarne dane dotyczące struktury Polonii, udziału w mediach. To jest morze informacji.

Prawda jest, że Polacy w Irlandii są najlepiej zintegrowani. Podobna sytuacja Polonii jest w Islandii a poza Unią – w Norwegii. W tych trzech krajach jesteśmy największą mniejszością i bardzo dobrze zintegrowaną.

Łączą nas więzi historyczne. Polka była w pierwszym rządzie irlandzkim. Poza tymi elementami wspólnymi, o których mówił pan ciekawie i trafnie, warto zwrócić uwagę na znaczenie poetów w obu naszych krajach. Wystarczy spojrzeć na Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Czy będzie się pan uczył języka irlandzkiego? To jest trudny język. Mówi nim kilkanaście procent społeczeństwa. Mieliśmy kiedyś ambasadora, który utrzymywał, że mówi po irlandzku a słabo mówił po angielsku. W pana przypadku to jest inna sytuacja. Był poetą, więc możemy mu wybaczyć. To jest sprawa nie pierwszorzędna, ale w jakiejś mierze symboliczna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Najnowsza generacja Polonii, z którą mamy kontakt, różni się znacznie od Polonii w innych krajach, która jest przywiązana do tradycji, ale zarazem podzielona.

Czy to środowisko tworzą indywidualności, z których każdy realizuje swoje ambicje, czy ludzie ci mają pewne wspólne cele? Jakie są ich marzenia? Rozumiem, że jeśli dobrze im się powodzi, nie zależy im na pomocy z kraju. Czy Polonia jest zorganizowana? Czy poszczególne osoby zwracają się o pomoc do ambasady?

Moim zdaniem czynnikiem, który wiązałby ich z Polską, byłoby umożliwienie im robienia interesów w kraju. To byłoby naturalne powiązanie z krajem, bez patosu i wielkich słów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pani minister. Czy zechciałaby pani przybliżyć nam logikę decyzji personalnych MSZ, stojących za zmianą placówki prof. Sarkowicza? Wchodzimy w fazę najgorętszych zabiegów o członkostwo RP w Radzie Bezpieczeństwa. Pan prof. Sarkowicz, jako człowiek świetnie orientujący się w Systemie Narodów Zjednoczonych, został „wyrwany" z placówki przy ONZ. Został tam wysłany człowiek, którego wszyscy lubimy, ale który głównie zajmował się kwestiami natowskimi i bezpieczeństwa. Pan prof. Sarkowicz wrócił do Departamentu Narodów Zjednoczonych, więc mógłby wspierać ambasadora RP w Nowym Jorku, ale obejmuje placówkę w Irlandii.

Niestety, nie widzę w tych działaniach odpowiedniego gospodarowania kadrami. Prosiłbym o krótki komentarz w tej sprawie.

Z wypowiedzi pana profesora wynikało, że stosunki polsko-irlandzkie odnosi głównie do relacji globalnych, w tym na forum ONZ. Obawiam się, że główną treścią pana pracy będą kwestie europejskie, unijne – tworzenie unii bankowej, strefy euro, planu Junckera, na który Irlandia bardzo liczy, bo zależy jej na inwestycjach publicznych, najchętniej za pieniądze spoza Irlandii. Agenda europejska będzie dominować w pana misji. Nie wiem, czy mamy poziom dobrej informacji o tym, co mogłoby nas połączyć w kwestiach polityki europejskiej.

Pan był łaskaw powiedzieć, że wszyscy jesteśmy zwolennikami pogłębienia integracji. Nie jestem do tego przekonany. Irlandia nie we wszystkich projektach pogłębiających integrację chce uczestniczyć. Społeczeństwo irlandzkie nie jest nadzwyczaj proeuropejskie. Może te postawy uległy zmianie dzięki temu, że w okresie kryzysu Irlandia uzyskała pomoc Europy.

Decyzja MSZ jest dla mnie zaskakująca. Do Irlandii jedzie nie osoba zajmująca się polityką europejską, tylko związana zawodowo z ONZ.

Mam do pana pytanie dotyczące polskiej oświaty w Irlandii. Jako poseł RP nie jestem zachwycony faktem, że Polacy w Irlandii żywiej reagują na pieśń Unii Europejskiej niemieckiego kompozytora niż na polską poezję. Wolałbym, żeby było odwrotnie. Potrzebna jest dobra sieć polskich szkół, odpowiadająca skali emigracji. Chciałbym dowiedzieć się, jaka jest sieć polskich szkół w Irlandii? Czy jest w stanie utrzymać Polonię przy macierzy w sensie tożsamości językowej i kulturowej identyfikacji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałabym skupić się na Polonii. Często poruszam ten temat z uwagi na swoje doświadczenie w tej dziedzinie. Nie wiem, czy pan profesor będzie teraz analizował sytu-

ację Polonii w Irlandii? Czy będzie przekazywał MSZ jakieś uwagi, propozycje? Czy udaje się pan na placówkę już po analizie potrzeb Polonii, oczekiwań, możliwości?

Od dawna proszę, żeby ten temat był rozpatrzony na wspólnym posiedzeniu z Komisją Łączności z Polakami za Granicą przy udziale MSZ. Moim zdaniem potwierdzacie państwo, że mimo odebrania środków na działania wobec Polonii Senatowi nie ma postępu w zakresie rozeznania potrzeb Polonii. Jesteśmy w głębokiej zapaści, jeśli chodzi o opiekę nad Polonią.

Komisja senacka wizytowała poszczególne miejsca zgrupowania Polonii. Mieliśmy wyspecyfikowane zapotrzebowanie, rozpatrywaliśmy wnioski. To ma się nijak do państwa wypowiedzi. Mówicie państwo w taki sposób, jakbyście odkrywali nowe lądy.

Chciałabym zapytać o strategię MSZ wobec Polonii w Irlandii. Jest to kwestia języka ojczystego, wzmacniania więzi z Polską i umacniania poczucia, że państwo polskie dba o rodaków za granicą. Polacy za granicą muszą wiedzieć, że państwo polskie angażuje się w wydarzenia kulturalne, we wzmacnianie ich jako mniejszości, w opiekę konsularną.

Co do współpracy gospodarczej, słyszę wiele skarg na brak opieki i informowania przedsiębiorców. Jak Polonia ma sobie poradzić i utrzymać więzi z krajem, skoro wyjeżdża, bo w ojczyźnie nie ma dla niej programu? Ci ludzie w Polsce nie znaleźli oparcia. Emigrują, poprawiając wskaźniki demograficzne w innych krajach. Nie myślą o powrocie.

Często słyszymy slogan, że Polonia jest podzielona. Wynika to z braku zainteresowania tym tematem albo udawania, że nie słyszy się głosu Polonii. Polonia nigdy nie będzie jednolita. Składają się na nią różne pokolenia. Różne były okresy ich emigracji. Reprezentują różne punkty widzenia. Świat się zmienia. Może wreszcie to państwo zrozumiecie i zechcecie zająć się tym problemem. Jednak zmiana na stanowisku ministra powoduje brak kontynuacji działań. Albo będziecie państwo odkrywać prawdy oczywiste, które dla Polonii są śmieszne. To znaczy, że nie macie państwo wizji współdziałania z Polonią, że nie dokonujecie analizy, w jakich warunkach ci ludzie funkcjonują i, że nie przyjmujecie do wiadomości, z jakimi problemami się borykają albo udajecie, że tych interwencji nie ma. Często nie proszą o pomoc, bo wiedzą, że i tak jej nie uzyskają. To jest największa bolączka. Jak pracują służby konsularne?

Nie chcę słyszeć od państwa, co można zrobić. Już tyle lat dyskutujemy na ten temat, że przyzwoitość wymaga, abyście państwo jechali za granicę z konkretną propozycją dla Polonii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Dla porządku debaty chcę powiedzieć, że fundamentalnie nie zgadzam się z oceną, którą pani poseł przedstawiła, jeśli chodzi o realizację polityki polonijnej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Uczestniczę w wielu spotkaniach z organizacjami polonijnymi i obserwuję stale poprawiającą się opinię na temat sposobu realizacji działań wobec środowisk polonijnych. Te głosy są coraz przychylniejsze dla pracy resortu.

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Pani poseł odniosła się do sytuacji na świecie w pewnej ogólności. Mam wrażenie, że to niekoniecznie ma związek z sytuacją w Irlandii. Polska placówka dyplomatyczna w tym kraju bardzo intensywnie współpracuje z Polonią. Odsyłam na stronę placówki, gdzie jest wiele informacji o realizowanych z dużym sukcesem inicjatywach dotyczących różnych sfer – od kultury, przez wątki oświatowe, po współpracę w obszarze gospodarczym. Placówka działa w sposób modelowy w obszarze współpracy z Polonią. Zakładam, że podobne głosy usłyszałaby pani poseł od przedstawicieli Polonii.

Zaraz oddam głos panu ambasadorowi. Chciałam tylko wyjaśnić tę kwestię, bo panu ambasadorowi może być niezręcznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan poseł Munyama.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zwracam się do pani minister z następującym pytaniem (w materiałach znajduje się informacja, że placówka w Dublinie obejmuje 24 etaty; wiem, że Irlandia nie jest w strefie Schengen): jaki jest powód, dla którego liczba etatów jest tak duża? Jaka jest struktura zatrudnienia? Ilu jest zawodowych dyplomatów?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Więcej pytań nie widzę. Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Sarkowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Będę odpowiadał na pytania w kolejności ich zadawania, zdając sobie sprawę, że odpowiedzi na pewne pytania będą także odnosiły się do innych pytań.

Rozpocznę od pytania posła Iwińskiego, dotyczącego szerszej informacji na temat Polonii. Istotnie, ta informacja jest zawarta na naszych stronach. Nie powiedziałem zbyt wiele. Nie wiem, jaki materiał państwo otrzymali. Co do struktury Polonii, pan poseł doskonale wie, jak kształtuje się środowisko polonijne, biorąc pod uwagę różne fale emigracji. W Irlandii jest to zupełnie nowa Polonia, nie obciążona balastem przeszłości i działająca inaczej. Nie zrzesza się i nie wchodzi w konflikty. Polacy w Irlandii tworzą grupy nieformalne. Ich więzi są oparte na nowych środkach komunikacyjnych. Mam na myśli chociażby grupy internetowe. Ci młodzi ludzie kontaktują się ze sobą, choć pozostają niezwiązani żadną formalną strukturą.

Stwarza to nowe możliwości. W naturalny sposób wchodzą w rynek irlandzki, szybko się zbierają, wynajdują sobie jakieś cele. W przypadku tradycyjnej Polonii celem było np. utworzenie zespołu tanecznego. Pamiętam ten etap, gdy byłem konsulem w Chicago oraz w Sydney. Istniała tam ugruntowana tradycja zespołów tanecznych. Chylę czoło przed tymi działaniami. Młoda Polonia w Irlandii nie czuje takiej potrzeby.

Odnosząc się do słów pani poseł Arciszewskiej, chciałbym powiedzieć, że nie jest tak, iż to środowisko nie jest patriotyczne. Jego przedstawiciele uważają, że jeśli będą dobrzy, to inni będą ich doceniać i szanować, i łączyć z Polską. To jest nowe postrzeganie polskości – nie poprzez pryzmat wspaniałego folkloru, lecz własnego działania. Poprzez budowanie własnej wartości kreują wizerunek kraju.

Zgadzam się z panem posłem Iwińskim, że oba kraje są potęgą w dziedzinie poezji. Mamy wielu noblistów w dziedzinie literatury, natomiast gorzej jest z naukami ścisłymi. O ile dobrze pamiętam, tylko jeden Irlandczyk jest laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Pamiętam spotkanie Miłosza z Seamusem Heaney'em na Uniwersytecie Jagiellońskim. Była to fascynująca rozmowa. Wtedy czuło się więź pomiędzy naszymi narodami.

Czy będę uczył się języka irlandzkiego? To jest szalenie trudne. Znam podstawowe wyrażenia, które będą mi operacyjnie potrzebne. Nie mogę stwierdzić, czy uda mi się opanować język irlandzki. Postaram się uczynić to w zakresie, jaki będzie mi potrzebny i przydatny.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie chcę pana do tego zmuszać, warto by jednak znać tysiąc słów, w tym formuły grzecznościowe.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Sarkowicz:

Na razie opanowałem pięćdziesiąt słów i wyrażeń. Myślę, że z biegiem czasu nabędę więcej.

Po części odpowiedziałem już na pytanie posła Gałażewskiego, czy Polonia ma jakieś cele. Co do pomysłu, żeby były to cele biznesowe, zapewniam, że są one formułowane. Polonia jest tak duża, że Polacy organizują aktywność gospodarczą dla samych siebie. Nie przekłada się to na napływ inwestycji do Polski. Są to małe biznesy, bardzo liczne i cenione przez Irlandczyków. Aktywność i przedsiębiorczość jest widoczna, ale jest skie-

rowana na miejscowy rynek. Zapewne przyjdzie czas, kiedy ci ludzie pomyślą o tym, żeby wykorzystać więzi ekonomiczno-handlowe z krajem dla rozwoju swojego biznesu.

Odpowiem na pytanie posła Szczerskiego dotyczące agendy europejskiej. Niewątpliwie jest szereg spraw, które nas łączą. W niektórych kwestiach mamy nieco inne spojrzenie. Perspektywa Irlandii jest niekiedy odmienna, bo Irlandia jest dalej od pewnych spraw i konfliktów. Zadaniem dla nas jest uświadamianie partnerom irlandzkim, jak ważna jest współpraca w tematach dotyczących agendy europejskiej. Istotne jest monitorowanie postaw Irlandii wobec rozmaitych inicjatyw. Mam na myśli obserwowanie współpracy Irlandii z krajami Partnerstwa Wschodniego oraz współpracy ekonomicznej z Rosją, przy innym spojrzeniu na problemy bezpieczeństwa i obrony.

Trudno mi się zgodzić z oceną pani poseł Arciszewskiej, że nie mamy strategii. Pracowałem dwanaście lat jako konsul – gdybym nie miał koncepcji pracy, nie mógłbym nic robić. Jednak przez lata pracy udało się wiele zrobić. Zawsze znajdą się osoby z czegoś niezadowolone. Do mnie również docierały głosy niezadowolenia pewnych środowisk, głównie w Chicago. W tym samym czasie otrzymywałem podziękowania od innych osób za tę samą działalność. Konsulowie mają strategię i wizję pracy. Ta ocena pani poseł jest trudna do zaakceptowania.

Jadę z pełną świadomością, jaka jest Polonia w Irlandii. Mam wizję, jak mogę z tym środowiskiem współpracować. Dostrzegam pewne aspekty, które możemy a nawet musimy poprawić z biegiem czasu. Chodzi głównie o szkolnictwo.

Jedno z pytań państwa posłów dotyczyło edukacji. Proszę państwa, w Irlandii mamy około 15 tys. młodzieży, która podlega obowiązkowi szkolnemu. Z tego 5 tys. dzieci i młodzieży jest objęte szkolnictwem polskim. Ponad 3 tys. osób uczy się w szkołach finansowanych przez MEN, czyli w punktach konsultacyjnych a pozostała grupa w 27 szkołach społecznych. Przez pewien czas był problem związany z tym, że szkoły społeczne nie otrzymywały dofinansowania. Jednak już na przyszły rok te szkoły otrzymają około pół miliona złotych na finansowanie działalności. Nie jest to dużo, ale proszę pamiętać, że MEN na każdego ucznia przeznacza 1700 zł. Pół miliona na pozostałą grupę będzie istotną pomocą finansową dla funkcjonowania tych szkół.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Weszłam na stronę internetową wydziału promocji handlu i inwestycji, poszukując oferty handlowej, ale nie ma tam żadnych informacji.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Zwracam uwagę, że wydziały promocji handlu i inwestycji są strukturą Ministerstwa Gospodarki. Odsyłałam panią na stronę ambasady RP w Dublinie. Pierwsza odsłona na tej stronie to produkt polonijny.

Proponuję zajrzeć na tę stronę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani poseł, zachęcamy do uważniejszego posługiwania się Internetem. Życzymy sukcesów w tej dziedzinie.

Przywołuję pana do porządku, panie pośle. To jest Komisja Spraw Zagranicznych, gdyby pan nie wiedział, i obowiązują tu pewne standardy.

Pani poseł wie, że zawsze udzielam pani głosu, tylko proszę przestrzegać zwyczajów u nas przyjętych.

Pana ambasadora proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Sarkowicz:

Pozwolę sobie odnieść się do ostatniego pytania pana posła Munyamy, dotyczącego struktury etatowej. Zważywszy na liczebność Polonii, trzynaście osób pracuje w wydziale konsularnym. To z pewnością nie jest zbyt dużo osób. Proszę pamiętać, że placówka zajmuje 4. miejsce pod względem liczby wydanych paszportów (ponad 12 tysięcy). Teraz rozpatrywane są również wnioski z Belfastu. Mamy ośmiu pracowników merytorycznych, pozostali stanowią personel pomocniczy, ale są to wysoko wykwalifikowani pracownicy, przygotowani do wspomagania pracowników merytorycznych, ponieważ doskonale znają realia miejscowe.

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam – było pytanie posła Szczerskiego, dlaczego tak się stało, że pan w połowie kadencji odszedł z ważnej placówki przy ONZ.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

To wynikało z potrzeb służby zagranicznej i strategii, którą przyjęliśmy dla kampanii dotyczącej członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa. Kandydujemy o niestałe członkostwo na kadencję 2018-2019. Wybory odbędą się w 2017 r. Uznaliśmy, że powinniśmy zapewnić ciągłość kampanii i obecności w Radzie Bezpieczeństwa, także w wymiarze kadrowym. Dokonanie takiej zmiany było możliwe tylko w tym roku. W przeciwnym razie musielibyśmy wymieniać ambasadora w 2016 r., na niespełna rok przed wyborami, co uznaliśmy za niekorzystne z punktu widzenia dalszej obecności i – jak liczymy – udanej kampanii, która oznacza, że przez następne dwa lata powinien być ten sam ambasador.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeśli jest potrzeba zadania dodatkowego pytania, bardzo proszę.

Nie widzę zgłoszeń, zatem poproszę kandydatów o opuszczenie sali.

Czy w tej części są pytania do pani minister? Jeśli nie to przystępujemy do głosowania.

Poddaję pod głosowanie pani Ewy Dębskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Łotewskiej.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Ryszarda Sarkowicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Irlandii.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni państwo, w imieniu Komisji chciałbym złożyć serdeczne gratulacje pozytywnego zaopiniowania państwa kandydatur bez głosów sprzeciwu. Zapewniam o wsparciu Komisji i zapraszam do współpracy w trakcie pełnienia misji.

Pani minister gratulujemy świetnych kandydatów.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Życzę wszystkim Wesołych Świąt i dobrego Nowego Roku.

Zamykam posiedzenie Komisji.